WARSZAWSKA

15 LUTEGO 1847 r.
PONIEDZIAŁEK.

№ 46.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5.)

Część Urzędowa.

Główna kasa oszczędności. — W upłynionym tygodniu do d. 2 (14 lutego) roku bieżącego włącznie. wydano książeczek nowych 33, na które, tudzież na dawniejsze, w 222 wnioskach złożono rs. 2074 k. 20 (złp. 13828); na żądanie 57 uczestnikom wypłacono, (oprócz procentu za rok bieżący k. 91½, rs. 1802 k. 65 (złp. 12017 gr. 20) i umorzono książeczek oszczędności 10; — przeto uczestników 4573 posiada kapitał rs. 146120 kop. 33½, **(czyli zł. 974135 gr. 17)**. —Warszawa d. 2 (14 lutego) 1847 r.— Naczelnik. *Słomiński.*

Do kasy oszczędności Płockiéj, w d. 26 stycznia (4 lutego) r. b. 41 uczestników złożyło rs. 69 k. 15 (czyli złp. 461); cały zatem kapitał przez 412 uczestników posiadany, wynosi rs. 5159 kop. 98; (czyli złp. 34,399 gr. 26.)

Prokurator królewski przy trybunale cywilnym gubernji Warszawskiéj w Warszawie. — Na skutek reskryptu komisji rządowéj sprawiedliwości z dnia 16 (28) stycznia r. b. pro 17543, zawiadamiam strony interesowane, iż w mieście Lille, królestwie francuzkiém, otworzył się spadek po Apollonie Ledwańskim, b. oficerze b. wojsk polskich. Spis ruchomości spadek składających, znajduje się wraz z aktem zejścia, w zachowaniu archiwum główném krajowém; a według zawiadomienia w tymże spisie zamieszczonego, jeżeli sukcesorowie Ledwańskiego w przeciągu sześciu miesięcy od daty jego śmierci, nie zgłoszą się po odbiór ruchomości, zarząd szpitala sprzeda je na rzecz spadku. — Warszawa dnia 31 stycznia (12 lutego) 1847 r. — A. *Czaplicki.*

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. - Wzywa niniejszém następujące osoby a mianowicie; p. Michałowską Rozalję żonę radzcy honorowego, nr. 109746;— Węgrowskiego b. zastępcę wójta gminy Guzów, nr, 111,532; Lederman Stanisława, nr. 3936;— Gotliba Karola, Lochman Karola i Jordana Karola kupców, nr. 57,056; — Frankowską Franciszkę, nr. 94,783.— Wojtkowskiego Jana ślusarza, nr. 109,781; Szaszkin Domnę mającą zamiar wejść w związki małżeńskie, z pisarzem żandarmskiéj komendy, nr. 4,937; — Węglewską Agnieszkę starającą się o pozwolenie zawarcia związków małżeńskich, z deńszczykiem artyleryjskiéj brygady, nr. 85,929;— i staroz. Borok Moszka, nr. 1901; — ażeby się w swych własnych interesach jak najspiesznéj do biura policji tutejszéj zgłosiły.

Sąd policji poprawczéj pow. Warszawskiego wydziału 2-go. — Uprzejmie wzywa wszelkie w kraju władze nad powszechném bezpieczeństwem czuwające, ażeby Ludwika Janczewskiego, o liczne kradzieże mocno poszlakowanego, w transporcie zbiegłego, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, podług poniżéj wyrażonego rysopisu wszędzie śledziły, a ujętego wprost sądowi tutejszemu, lub najbliższemu dostawić kazały.—Rysopis Ludwika Janczewskiego jest następujący: lat ma 23, katolik, kawaler, z wsi Lipek okręgu Węgrowskiego, wzrostu wysokiego, tuszy ciała szczupłéj, twarzy chudéj, ściągłéj, nosa miernego, bez zarostu, włosów

blond, oczu siwych, ubrany był w kapotę z sukna ordynarnego siwego, spodnie z sukna ciemno-szaraczkowego, kamizelkę w paski kolorową. —Warszawa dnia 28 stycznia (9 lutego) 1847 r.— Sędzia prezydujący *Orłowski.*

Wiadomości miejscowe.

Jutro d. 16 lutego r. b., danem będzie w Wielkim Teatrze i wsalach redutowych o godz. 10-éj, *Ostatnie widowisko karnawałowe*: 1szy raz nowa krotochwila zapustna ze śpiewem w 3-ch aktach oryginalnie napisana, *Ostatni wtorek* czyli *kiedy hulać to hulać;* Pociąg wagonów z lokomotywą, pomysłu JP. Sacchetti dekoratora teatrów. O godz. 1-éj po północy *Nowe obrazy i ognie sztuczne*: 1) Obraz flamandzki; 2) Obraz: portrety; 3) Zapustna galopada; 4) Karnawał; 5) Bądź zdrów karnawale!—Na zakończenie: *Ognie sztuczne.* Cena loż i miejsc numerowanych jak na zwyczajne widowisko, loża galerjowa rs. 3 k. 10. Bilet wnijścia do sal redutowych kop. 75 i na ubogich 2½, i ten służy i na widowisko w Teatrze Wielkim.

Dnia wczorajszego przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 286, wyjechało 290.

W roku upłynionym znajdowało się w mieście Warszawie: łaźni z wannami 7, łaźni parowych 10, cyrulni 92, cukierni 34, restauracij 15, hoteli 16, domów zajezdnych 28, traktjerni 24, bilardów 101, kawiarni 160, szynków 874.

Z ogrodów w mieście Warszawie najznakomitsze są: rządowy ogród Botaniczny, pomarańczarnia wraz z należącą do Belwederu winnicą, oranżerją i trephauzem. — Prywatne tak owocowe jak chodowanie kwiatów na celu mające, pod nrami: 1666*b*, 168²/₃, 1713, 1714*a*, 1727, 1763, 2858, 2909, 2915, 1297, 1117, 1754, 1447, 3086 i 1311, z których odznaczają się tak pod względem ilości owocu, rozmaitości jego gatunków i dobroci, oraz co do pielęgnowania kwiatów: ogrody pp. Ohma Rudolla pod nr. 3086 i 3111, Ulrycha pod nr. 1117, Piskorowskiego Stanisława pod nr. 1754 i Czepińskiego pod nr. 1447.

W miesiącu styczniu r. b. ukarano w wydziale policyjno-sądowym biura policji miasta Warszawy za rozmaite przewinienia policyjne jak następuje: za nie meldowanie pieniężnie osób 3, aresztem 4; za niepalenie latarń szynkarzy pieniężnie 11; za przekupstwo aresztem 1; powożących sankami cieleśnie 2, aresztem 1; za pijaństwo i niespokojne zachowanie się, cieleśnie osób 4, aresztem 5; za kradzieże drobne cieleśnie 10, aresztem 3; za posiadanie fałszywych miar aresztem 1.

Henryk Hagen, obywatel i majster profesji powroźniczéj, zszedł z tego świata w d. 14 b. m. i r. Stroskana żona wraz z dziećmi, zaprasza krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy szpitalu ewangelickim, w dniu jutrzejszym o godz. 3éj po południu, na smentarz Ewangelicko-Reformowany odbyć się mające.

Dnia wczorajszego przeżywszy lat 68, rozstał się z tym światem Gustaw Lewe utrzymujący kantor wekslu w domu pod nr. 492.

Na wczorajszéj maskaradzie znajdowało się osób 700.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po *Normie* przywołana JPani Rywacka 3-kroć i JPanna Trzcińska, oraz JPP. Troszel 2-kroć i Matuszyński;—w Teatrze Rozmaitości po *Pierwéj mama* JPani Hofman: po *Piętrze wyżéj* JPP. Jasiński i Szymanowski; po *Spisie wojskowym* wszyscy.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Artychowicz Aleksander profes. gimn. z Radomia nr. 476, Biskupski Tytus ob. z Tądowa nr. 584, Biélski Ign. ob. z Wólki Załęzkiéj nr. 476, Bobrownicki Włodz. ob. z Byszowa nr. 476, Baird Jakób mech. z Chlewisk nr. 626, Charchowski Józef ob. z Łomży nr. 625, Dubiski Lud. ob. z Rosji nr. 1085, Grąbczewski Leon ob. z Borku nr. 500, Ginter Otto ob. z Matkini nr. 500, Homicki Feliks b. radzca gubern. z Kielc nr. 476, Jaworski Paweł sędz. pokoju z Kielc nr. 476, Krasnodębski Wład. ob. z Zakliczewa nr. 585, Koskowski Marjan ob. z Garnowa nr. 134⁶/₇, Karasiński Wawrz. ob. z Poznania nr. 625, Ledóchowski Jan ob. z Pęchowa nr. 625, Lasocki Hen. ob. z Sypniewa nr. 1402, Mierzejewski Antoni ob. z Rząśnika nr. 523, Odolski Jacenty urzęd. z Czarnocina nr. 324, Pieczkowski Jakób ob. z Odrzywołka nr. 556, Puszet Konst. ob. z Somianki nr. 603, Piekarski Sew. ob. z Lesznowoli nr. 603, Podoski Ign. ob. z Jarczewa nr. 1264/₅, Retgate Sámuel mechan. z Żarek nr. 1384/₅, Rudowski Ant. ob. z Kuchar nr. 825/₆, Sierociński Teodozy prof. z Nowéj Aleksandrji nr. 394, Trojacki Jan ob. z Rogolina nr. 584, Tarczewski Napoleon ob. z Komorowa nr. 2680.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Arnold Józef ob. z nru 584 do Dembska, Bogusławski Nepomucen ob. z nru 601 do Skotnik, Grabowski Jan ob. z nru 551 do Milewa, Gostkowski Tomasz ob. z nru 411 do Naborowic, Kosowski Jan

ob. z nru 481 do Wojszyc, Kisielnicki Stanisław ob. z nru 625 do Zielonego, Leski Gustaw ob. z nru 556 do Krobowa, Luceński Ilia radz. hon. z nru 570 do Częstochowy, Lasocki August ob. z nru 585 do Czarnowa, Łuczyński Jan ob. z nru 601 do Prymusowa, Łubiński Jan senator z nru 388 do Częstochowy, Małowiejski Michał ob. z nru 601 do Swięcic, Pągowski Józef ob. z nru 601 do Libidzów, Paschalis Feliks ob. z nru 601 do Swięcic, Rumocki Lud. ob. z nru 570 do Kobylnik, Radoszewski Józef ob. z nru 500 do Dominikowic, Szlezynger Szym. kup. z nru 625 do Podgórza, Sarnowski Fran. ob. z nru 1064 do Chojnowa, Słomczyński Ant. ob. z Jagodny nr. 275, Tymowski Mich. ob. z nru 413 do Dobrodzina, Uszyński Tom. sędzia pokoju z nru 603 do Sejn, Wesel Adam ob. z nru 525 do Łyżyna.

Rozmaitości.

ZŁOWROGIE PTAKI.

(Dalszy ciąg.)

Dowódzca korwety przejrzał uważnie papiéry, zdało się jakby go wiersz po wierszu i słowo po słowie, zatrzymywało w czytaniu, i coś sobie przypominał; niekiedy zaś rzucił okiem na pana Johna, któremu się coraz bardziéj i bardziéj lękliwiéj robiło. Nareszcie zwinął młody wojownik spokojnie papiéry, i wpatrzył się surowo w biédnego posła.

„Odpłynęliście panowie 14-go b. m. z Liberji?“ zapytał dowódzca tonem ostrym.

„Tak jest, *sir*, 14go, najniezawodniéj“— pojąknął pan John.

„A zatém widziałeś pan może przypadkiem tamecznego gubernatora, pułkownika Clay, który te papiery podpisał?“

„Tak, tak jest, widziałem go, ale tylko na małą chwilkę. Bo— bo“

„Bo pułkownik Clay umarł tegoż samego dnia, gdy ja, płynąc z *Cap Coast*, do Liberji przybyłem. Te papiéry są sfałszowane.“

Piorun z jasnego nieba, nie mógłby był gwałtowniéj kupca przerazić.

„Nie podobna, *sir*“— wyjęknął— „Zdaje się— zdaje się— na każdy wypadek— że, że jakaś pomyłka, *sir*.“

„Zaraz ją sprawdzimy!“— odrzekł spokojnie młody żeglarz. Wyślę jednego z oficerów na pokład waszego okrętu. Pan będziesz tak grzecznym, zostać tymczasem na naszym, aż póki oficer nie wróci.“

„Zastanów się pan co czynisz!“— rzekł, jak mógł, śmiało kupiec. Narażasz się na wielką odpowiedzialność, pozwalając sobie przetrząsać okręt Zjednoczonych stanów. Jestem od jego kapitana umocowany, założyć przeciw temu protestacją. Zresztą nie dopuści on nigdy, aby oficer angielski...“

„Mocnobym żałował, gdyby mię zmuszono użyć siły“— przerwał kapitan stanowczo. „Że papiéry te są sfałszowane, jest rzeczą pewną. Gubernator, który je miał podpisać, już prawie dwa miesiące, jak umarł. Bandera amerykańska nie może byc ochroną przy dowiedzionym fałszu; zdaje się owszem, iż ona sama jest fałszywą; i postąpiłbym przeciw mojéj powinności, gdybym nawet użyciem przemocy, choćby to jak bądź wypadło, nie starał się, rzecz tę wyświecić.“

„Ha, jeźli tak“— ozwał się pan Smith w największéj trwodze— „jeźli pan żadną miarą od swego postanowienia odstąpić nie chcesz, tedy mam od kapitana owego okrętu list do pana. Nazywasz się pan— Karol Rodgers?“

„Tak jest!— Ale cóż to ma znaczyć?“— zapytał młody żeglarz zdziwiony, sięgając po papiery, które pan John z pugilaresu dobył.

Kapitan Rodgers szybko list rozpieczętował. Przebiegłszy go skwapliwém okiem, przestraszył się widocznie, lecz się zaraz znowu uspokoił, a po przeczytaniu, nie mówiąc ani słowa, wpatrzył się przez kilka chwil w pana Johna. Twarz młodego dowódzcy, z razu mocno zaczerwieniona, teraz śmiertelną bladością się powlokła.

„Powiedz mi pan“— ozwał się wreszcie drżącym głosem— „powiedz mi, czy Ema Vansitart, w istocie na owym okręcie się znajduje?“

Gotów jestem przysięgą to stwierdzić; lecz to świadectwo najlepiéj pana o tém przekona, a oraz wytłumaczy mu, w jaki ona sposób tam się dostała“— odpowiedział kupiec, nabierając odwagi, głosem najszczerszéj prawdy.

„O, mój Boże! Wszechmocny Boże!— westchnął ciężko kapitan, czytając podane sobie świadectwo. „Nieszczęśliwa! Zginęłaś! I jażto mam tobie śmierć zadać! A przecież — a przecież — o Boże w niebiesiech!— powinność moja tego wymaga!“

Karol Rodgers zdawał się tak być wzruszonym, iż pan John mniemał ujrzéc go już mdlejącego. Jednakowoż, nie trwało chwili, opamiętał się tak raźno, że zawołał ostro do stojącego w pobliżu oficera:

„Ow okręt wiezie Murzynów. Każ pan puszkarzom zaraz udać się do armat, i wezwij bryg murzyński do poddania się.“

W oka mgnieniu werbel bębnów powołał osadę do armat.

„Poddajcie się! Precz z banderą!“— zagadała tuba głosem bałuchowym.

Ale zanim jeszcze w bębny uderzono, już pan John wyciągnął białą chustkę z kieszeni, i powiał nią w powietrzu. Niechciał on ani przyjaciół, ani nieprzyjaciół sobie narazić.

„Nie poddaje się! Mamyż dać ognia do niego?“ zapytał podkomendant.

„Nie!“— odrzekł szybko kapitan. „Sprobujmy go zahaczyć.“

Właśnie miała się korweta angielska już do brygu przemytniczego zbliżyć, gdy ten w mgnieniu oka wszystkie rozwinąwszy żagle, zwrócił się, i dawszy z wszystkich dział ognia, jakby dziki ze stepów rumak, w dal pognał.

Master John o mało się ze strachu nie przewrócił, gdy kule okrętu murzyńskiego, pomiędzy narządem żaglowym trzaskliwie załomotały, a drzazgi zgruchotanych rejów i masztów, na około się osypały. Dowódzca korwety wydał coprędzéj rozkaz, aby rozwinąć żagle, i w pogoń pójść za uciekającym. Ale kule brygu niewolniczego sprawiły tak wielką szkodę w jéj narządzie, iż nie mało czasu upłynęło nim można było wykonać ten rozkaz. A zanim korweta angielska uciekający okręt niewolniczy ścigać zaczęła, już ten o wiele staj był naprzód. (D. c. n.)

Doniesienia.

Bank Polski. — Gdy ogłoszona przez bank na dzień 14 (26) stycznia r. b. licytacja na dostawę ciernia dla zakładu warzelni soli w Ciechocinku nie doszła do skutku, przeto w dniu 14 (26) lutego r. b. o godzinie 12éj w południe, w sali posiedzeń banku, odbędzie się nowa przez opieczętowane deklaracje. —Warunki téj dostawy przejrzéć można każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne, w godzinach od 9éj z rana do 2éj po południu w biurze naczelnika kancelarji banku polskiego w Warszawie i w kancelarji naczelnika zakładu warzelni soli w Ciechocinku. —Ważniejsze z tych warunków są następujące: Licytacja odbędzie się na dostawę trzechset kóp ciernia w snopach, mających się dostawić do ostatniego lipca r. b. i zacznie się od ceny rubli srebr. ośmnastu za kopę z dostawą.—Podejmujący się dostawy za najniższą cenę otrzyma przybicie.—Z należytości za ciernie przypadającéj, potrącony będzie procent jeden od sta, na fundusz stowarzyszenia górniczego braterskiego. —Vadium do licytacji wymagane jest w kwocie rs. 540, a kaucja do saméj dostawy w kwocie rs. 1,350.—Deklaracje wyraźne, nieskrobane ani przekreślane, wszelkie liczby literami obejmujące, podług formy przepisami wskazanéj napisane, opieczętowane i do własnych rąk prezesa banku adresowane, przyjmowane będą do chwili na licytację oznaczonéj, to jest do dnia 14 (26) lutego r. b. do godziny 12éj w południe.—Warszawa dnia 15 (27) stycznia 1847 r. — Prezes, radzca tajny, J. *Tymowski.* — Naczelnik kancelarji, *Łubkowski.*

Ostateczne przysądzenie nieruchomości, położonych w Warszawie pod nr. 2874*ab* wraz z prawem pobierania czynszów, z jurydyki Ordynackiéj, odbędzie się w dniu 21 lutego (5 marca) r. b. o godzinie 10éj z rana na publicznéj audjencji trybunału cywilnego gubernji Warszawskiéj w Warszawie. — Licytacja zacznie się od sumy rs. 18,000.—Vadium ustanowione jest na rs. 1800.—Sprzedażą dyrygują, Edward Grabowski adwokat pod nr. 495, i Kazimierz Brzeziński patron, w Warszawie pod nr. 2242, zamieszkali.

DOM drewniany, blachą żelazną pokryty, wybudowany do czasowego użycia przy budowie mostu wiszącego na rzece Narwi pod twierdzą Nowogieorgiewską, którego materjały w konstrukcją wchodzące są tak przyrządzone przy jego budowie, że się rozebrać i na inne miejsce z łatwością bez straty przenieść dają, jest z wolnéj ręki do sprzedania. Dom ten składa się z 9ciu pokoi i kuchni; okna, drzwi, piece, podłogi i t. p. wszystko w najlepszym stanie. O cenie i warunkach rozbioru dowiedzieć się na miejscu u konduktora budowy mostu Josta, przy magazynie zbożowym banku polskiego lub w kantorze fabryki machin na Solcu w Warszawie.

Potrzebna jest PANNA bawiąca przy rodzicach, uzdatniona do gospodarstwa, z dobrą konduitą. Wiadomość pod nr. 3086 przy ulicy Wolskiéj.

KUŹNIA obszerna, mogąca służyć dla kowala, ślusarza lub kotlarza, warsztat siodlarski z wozowniami dużemi i lakiernia, jest do najęcia od Wielkiéj nocy pod nr. 790 przy ulicy Elektoralnéj. Wiadomość na miejscu.

Dwa MAGLE ANGIELSKIE w dobrém stanie, są do sprzedania w domu W. Bentkowskiego przy ulicy Nowy świat pod nr. 1254.

Dziś danym będzie BAL w ogrodzie Wiejskim, gdzie chwile pobytu szanownych gości uprzyjemniać będzie muzyka *Rajczaka.* Zacznie się 6éj.— Dominik *Martin.*

Dziś pod nr. 586b przy ulicy Długiéj danym będzie WIECZÓR TAŃCUJĄCY.

Dziś danym będzie BAL w Zielonym Ogródku, gdzie muzyka od godziny 6éj z wieczora grać będzie.



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj. grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepianu i violonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ul. Trębackiéj, wprost domu Stejnkelera nr. 632, grać i śpiewać będą pp. *Noires.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, zamiast *Indjany*, będzie *Zrzędność i przekora. Arcydzieło. Wesele w Ojcowie.*— Jutro, *Betli. Szubry. Divertissement.*

Dziś z rana zimna stop. 4. wczoraj w poł. zimna stop. 5 Wysokość wody na Wiśle stop 3 cali 8.



Pociągi drogi Żelaznéj odchodzą codziennie: Z Warszawy do Częstochowy i z Częstochowy do Warszawy o godzinie 9éj rano; z Warszawy do Łowicza o godzinie 10éj rano: z Łowicza do Warszawy o godzinie 2 3/4 po południu.